

Sygn. akt I UK 352/15

POSTANOWIENIE

Dnia 28 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania G. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Łodzi
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 28 czerwca 2016 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi
z dnia 28 maja 2015 r., sygn. akt III AUa 1148/14,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 28 maja 2015 r. oddalił apelację G. K., wniesioną od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 24 lipca 2014 r.

Przedmiotem postępowania było prawo do emerytury nauczycielskiej. Organ rentowy decyzją z dnia 19 lipca 2013 r., na podstawie art. 47 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) w zw. z art. 88 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz.U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 ze zm.), odmówił G. K. prawa do świadczenia, ponieważ w ramach wymaganego 30 letniego ogólnego stażu ubezpieczenia wnioskodawczyni udowodniła łącznie 25 lat i 20 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Zakład nie zaliczył do stażu okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 3 stycznia 1978 r. do 31 grudnia 1982 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że matka wnioskodawczyni – D. S. do 1979 r. była posiadaczem, a od 1979 r. do 1995 r. właścicielem gospodarstwa rolnego, położonego w miejscowości K. gmina B., o powierzchni 1,61 ha. W gospodarstwie tym były uprawiane warzywa, zboże oraz owoce. Rodzice odwołującej posiadali także inwentarz w postaci krów, trzody chlewnej, drobiu i królików. Wraz z rodzicami w gospodarstwie zamieszkiwał i pracował brat wnioskodawczym. Latem prowadzono prace przy sianokosach i żniwach, jesienią wykopki i zbiór warzyw. Wiosną w gospodarstwie sadzono ziemniaki, koszone trawę, a zimą wykonywano pracę przy obrządku zwierząt. czynności przy żniwach i wykopkach trwały czasami do późnego wieczora. Wnioskodawczymi od urodzenia do 26 roku życia zamieszkiwała w miejscowości K. w gospodarstwie rolnym D. S.. W latach 1977-1981 G. K. uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego w S.. W latach 1981-1983 ubezpieczona była słuchaczką Studium w R.. Wnioskodawczyni uczęszczała do szkoły także w soboty. Do obu tych miejscowości dojeżdżała autobusem. Z K. do S. jest 14-15 km i odległość tą skarżąca pokonywała przez około 20-25 minut w jedną stronę. Natomiast z R. do K. wnioskodawczym jechała przez około 45-50 minut. Ubezpieczona rozpoczynała zajęcia o godz. 8.00, a z S. wracała do domu około godz. 14.00-15.00, natomiast z R. o 15.00-15.30. Po powrocie ze szkoły i studium wnioskodawczym uczyła się w domu. W trakcie uczęszczania do liceum uczyła się więcej. Po zakończeniu nauki w domu pomagała rodzicom w wykonywaniu prac polowych w gospodarstwie rolnym. Odwołująca pracowała przy sadzeniu i kopaniu ziemniaków, przy żniwach i sianokosach. Zimą cięła sieczkarnią słomę i nosiła wodę dla zwierząt. Wiosną uczestniczyła w sianokosach, sadzeniu ziemniaków oraz warzyw. Czynności te zajmowały mniej niż 4 godziny dziennie. W gospodarstwie tym oprócz wnioskodawczym pracowali jej rodzice oraz brat, z tym, że ojciec tylko dorywczo, z uwagi na zatrudnienie na umowę o pracę.

W konsekwencji powyższych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził, że wnioskodawczyni nie udowodniła wymaganego 30-letniego okresu składkowego i nieskładkowego.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. Podkreślił, że w myśl art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych,

przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również okresy pracy przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, traktując je jak okresy składkowe, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu. Oceniał, że zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż wnioskodawczyni będąca domownikiem w gospodarstwie rodzinnym, uczestniczyła w pracach gospodarskich w zakresie, który nie przekraczał 4 godzin dziennie. Praca ta w tym okresie nie odpowiadała więc pojęciu stałej, systematycznej pracy domownika upoważniającej do zaliczenia jej do stażu ubezpieczeniowego, a miała jedynie charakter pracy dorywczej, stanowiącej pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków, jaką zwykle świadczą dzieci rodzicom przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego.

Skargę kasacyjną wywiodła ubezpieczona. Zaskarżyła wyrok Sądu drugiej instancji w całości, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego przez przyjęcie, że powódka uczestniczyła w pracach gospodarskich, w okresie od 2.01.1978 r. do 31.12.1982 r., w wymiarze, który nie przekraczał 4 godzin dziennie oraz przez dowolne przyjęcie, że praca ta miała charakter pracy dorywczej, a nie stały i systematyczny oraz, że stanowiła jedynie pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków, jaką świadczą dzieci rodzicom przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego.

Wnosząc o przyjęcie skargi kasacyjnej ubezpieczona kierowała się art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. Wskazała na istotne zagadnienie prawne i potrzebę wykładni przepisów regulujących równoważny czas pracy przy pracach uzależnionych od pory roku lub warunków atmosferycznych, a w szczególności w rolnictwie, uregulowanych w kodeksie pracy - początkowo w art. 141, a następnie w art. 129 § 4. Zdaniem skarżącej rygorystyczny wymóg wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym każdego dnia w wymiarze 4 godzin, bez uwzględnienia specyfiki pracy w rolnictwie, w szczególności obejmującej wymiar pracy w okresie wiosenno-letnim, w święta i soboty, które wówczas były dniami wolnymi od pracy, stanowi naruszenie interpretacyjne przepisów o czasie pracy i wymaga rozstrzygnięcia tej kwestii przez Sąd Najwyższy.

W ocenie wnioskodawczynie Sądy obu instancji dowolnie przyjęły, że rzekome świadczenie pracy poniżej połowy wymiaru oraz uczenie się w domu stanowią o tym, że praca powódki była dorywcza, niesystematyczna i miała jedynie charakter pomocniczy - nie precyzując kryteriów odróżniających pracę od pomocy w niej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia wnoszonym w konkretnej, indywidualnej sprawie zakończonej wydaniem prawomocnego wyroku, wobec czego argumenty za potrzebą rozpoznania tak rozumianego środka zaskarżenia przedstawione we wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania nie mogą być oderwane od podstawy faktycznej i prawnej orzeczenia objętego skargą, jak również muszą być adekwatne do podstaw kasacyjnych, na których skarga została skonstruowana. Takie stwierdzenie jest wynikiem tego, że Sąd Najwyższy (poza uwzględnieniem z urzędu nieważności postępowania apelacyjnego) rozpoznaje skargę kasacyjną wyłącznie w granicach zaskarżenia oraz w granicach jej podstaw, będąc przy tym związanym ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c.).

Formułując zarzut naruszenia prawa materialnego pełnomocnik wnioskodawczynie nie podał przepisu prawa materialnego, z którym wiąże uchybienie. Stanowi to niewywiązanie się z obowiązku nałożonego w art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. Można się jedynie domyślać, że chodzi o art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Można również przypuszczać, że to ten przepis ma stanowić kanwę zagadnienia prawnego i podlegać wykładni. Widząc wskazane niedoskonałości skargi kasacyjnej, Sąd Najwyższy zmuszony jest przypomnieć, że nadzwyczajny środek odwoławczy może zostać sporządzony wyłącznie przez profesjonalnego pełnomocnika, co wiąże się z koniecznością zachowania szczególnej staranności. W razie jej braku, co występuje w niniejszej sprawie, Sąd Najwyższy nie ma obowiązku wyręczyć strony w prawidłowym formułowaniu przesłanek warunkujących przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, a w szczególności nie może się ich domyślać. Samoistnie z tego

powodu nie można przyjąć, że ziściły się podstawy przyjęcia skargi kasacyjnej, określone w art. 398⁹ § 1 pkt 1 i pkt 2 k.p.c.

Niezależnie od tego trzeba wiedzieć, że zagadnienie prawne warunkujące dopuszczenie skargi do merytorycznego rozpoznania powinno być istotne. Regulację zawartą w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej, nie sposób powiązać z równoważnym czasem pracy, określonym w kodeksie pracy. Praca domownika w gospodarstwie rolnym rodziców nie odbywa się i nigdy nie odbywała się w ramach zatrudnienia pracowniczego. Zestawienie zatem konstrukcji okresu uzupełniającego staż składkowy i nieskładkowy (art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej) z instytucją prawa pracy (równoważnym czasem pracy) jest niedorzeczne. Nie daje ku temu podstaw żadna ze znanych technik interpretacji tekstu prawnego. W rezultacie nie sposób zabiegu tego rodzaju uznać za zagadnienie prawne, charakteryzujące się kwalifikowanymi (istotnymi) właściwościami.

Nie lepiej wypada wnioskowanie pełnomocnika skarżącej w zderzeniu z przesłanką z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. Ubezpieczona nie dookreśliła, czy potrzebę wykładni przepisu wiąże z poważnymi wątpliwościami interpretacyjnymi, czy też z występującą rozbieżnością w orzecznictwie sądów. Również w tym przypadku należy przypomnieć, że nie jest rolą Sądu Najwyższego zastępować strony w prawidłowym określaniu przesłanek przedsądu.

Wypełniając braki skargi kasacyjnej należy zauważyć, że wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest ugruntowana. Powiązanie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej z art. 6 ust. 2 pkt 1 tej ustawy pozwala na wygenerowanie przesłanki, zgodnie z którą praca taka powinna być wykonywana w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy. W orzecznictwie wyjaśniono, że zaliczenie okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, a przed objęciem ubezpieczeniem społecznym, uzależnione jest od wymiaru pracy nie krótszego niż 4 godziny dziennie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 lutego 1997 r., II UKN 96/96, OSNAPIUS 1997 nr 23, poz. 473; z dnia 7 listopada 1997 r., II UKN 318/97, OSNAPIUS 1998 nr 16, poz. 491; z dnia 13 listopada 1998 r., II UKN 299/98, OSNAPIUS 1999 nr 24, poz. 799; z dnia 9 listopada 1999 r., II UKN 190/99, OSNAPIUS 2001 nr 4, poz. 122). W tym kontekście w orzecznictwie pojawiło się

określenie doraźnej pomocy w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika (wyrok z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNAPiUS 2001 nr 21, poz. 650). Oznacza to, że doraźna pomoc postrzegana jest jako antonim terminu pracy w gospodarstwie rolnym w wymiarze nie krótszym niż 4 godziny dziennie.

Przywołane poglądy, które w orzecznictwie wyrażane są jednolicie, unaoczniają, że art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej nie budzi poważnych wątpliwości, jak również nie wywołuje rozbieżności w orzecznictwie.

Nie doszło zatem do ziszczenia się przesłanek z art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. Należało zatem orzec jak w sentencji.